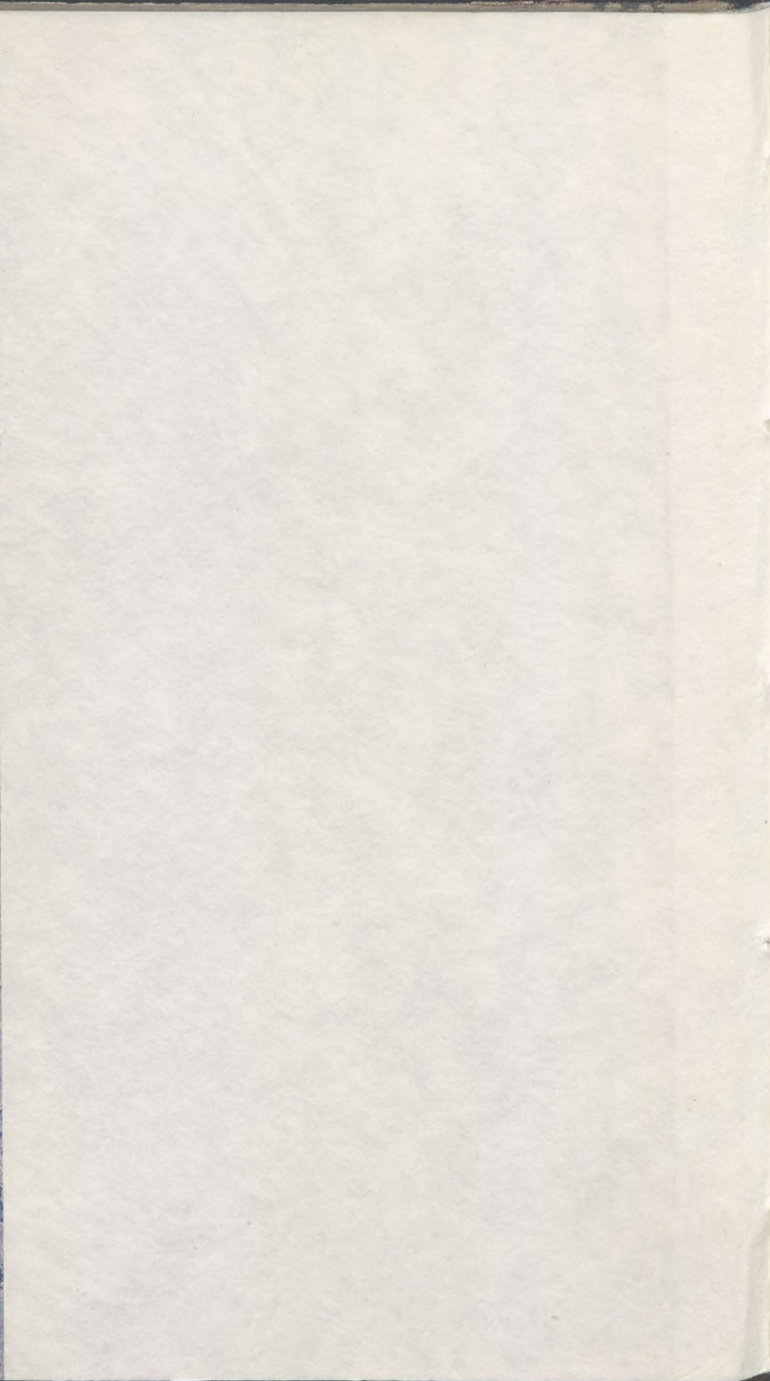
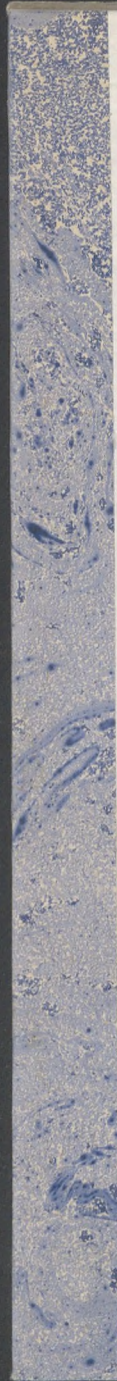
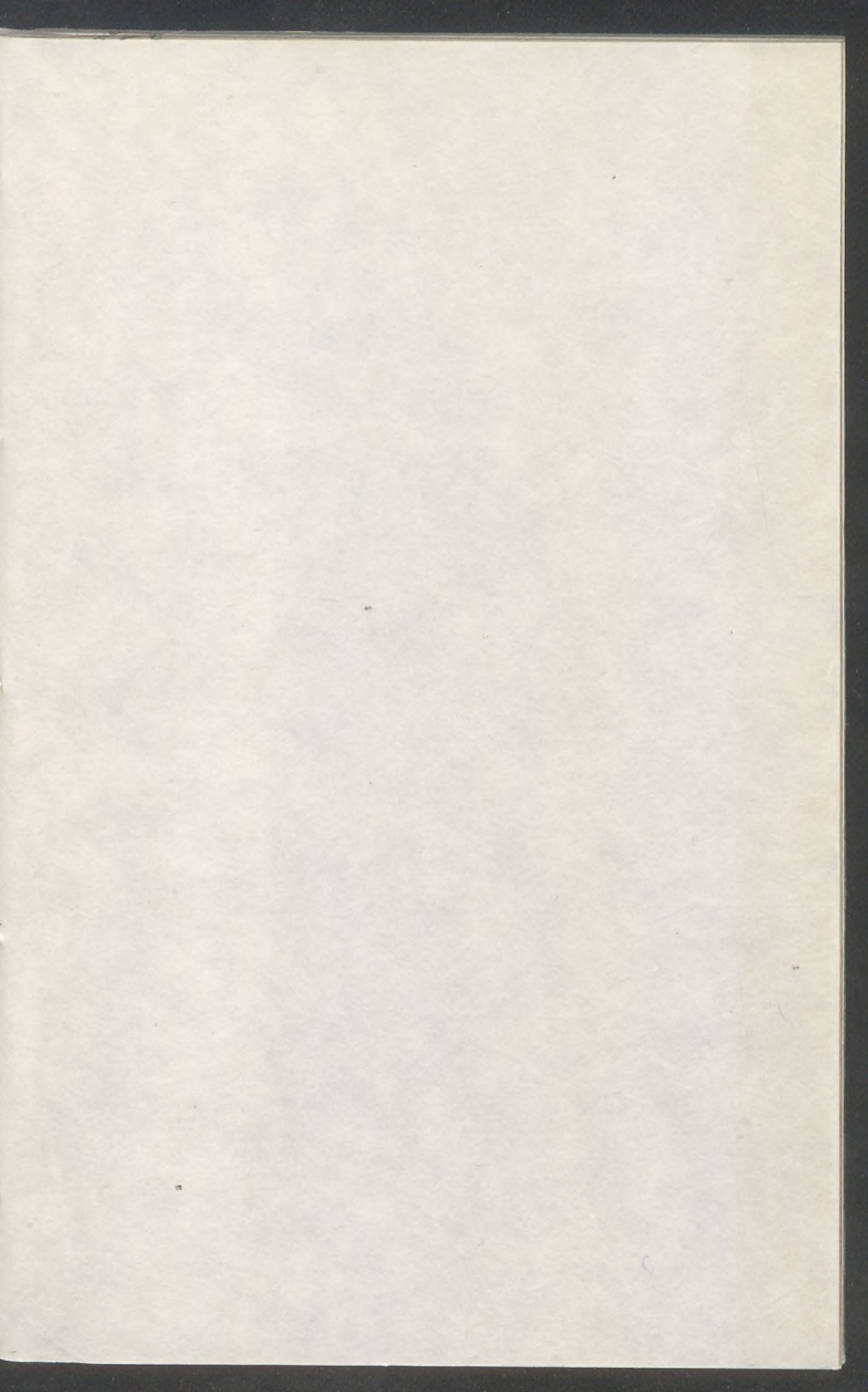
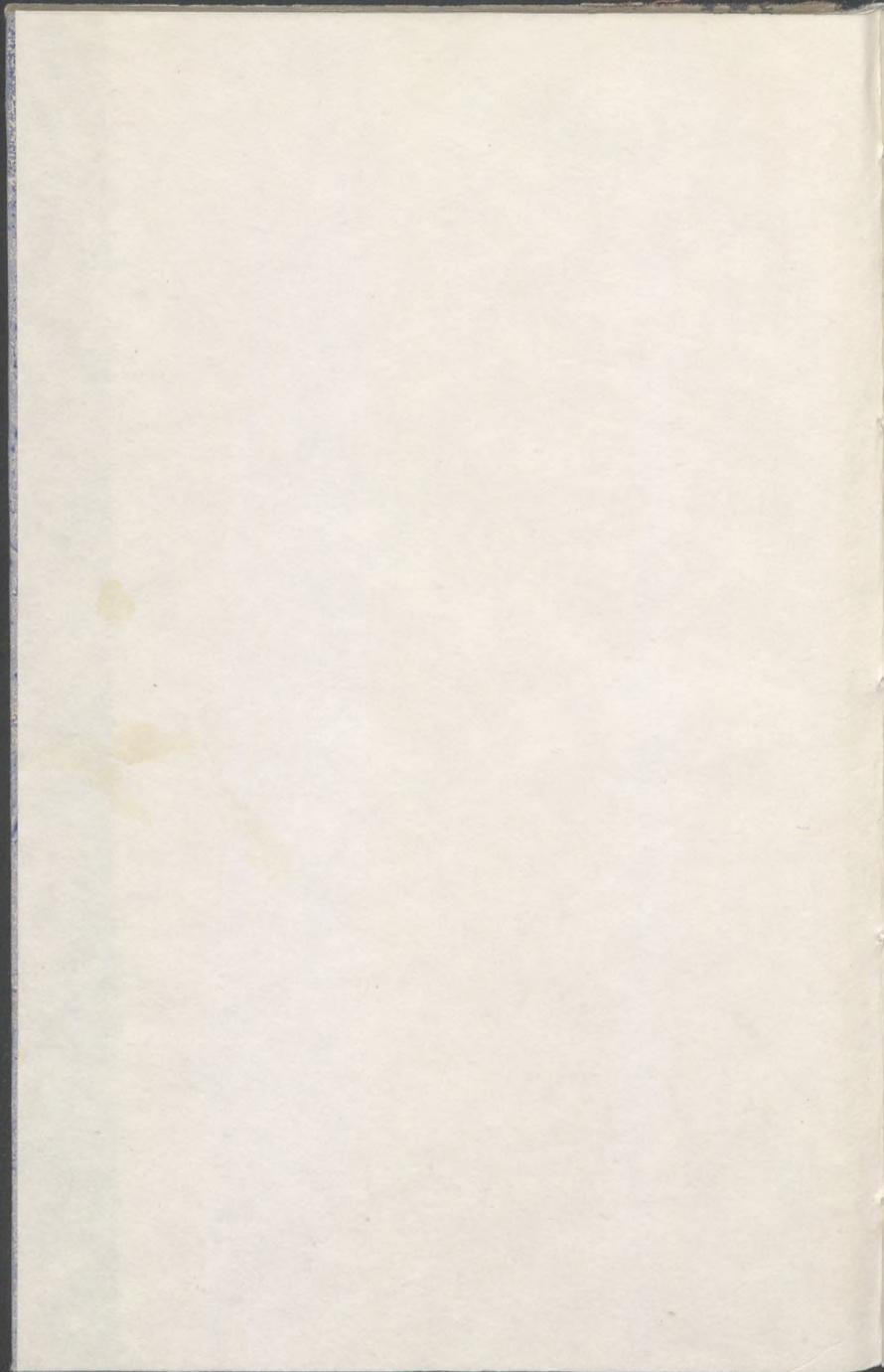


1474412









144 59
I. 1474. 112

DZIEJE

miasta

BRZOSTKU

zebrał

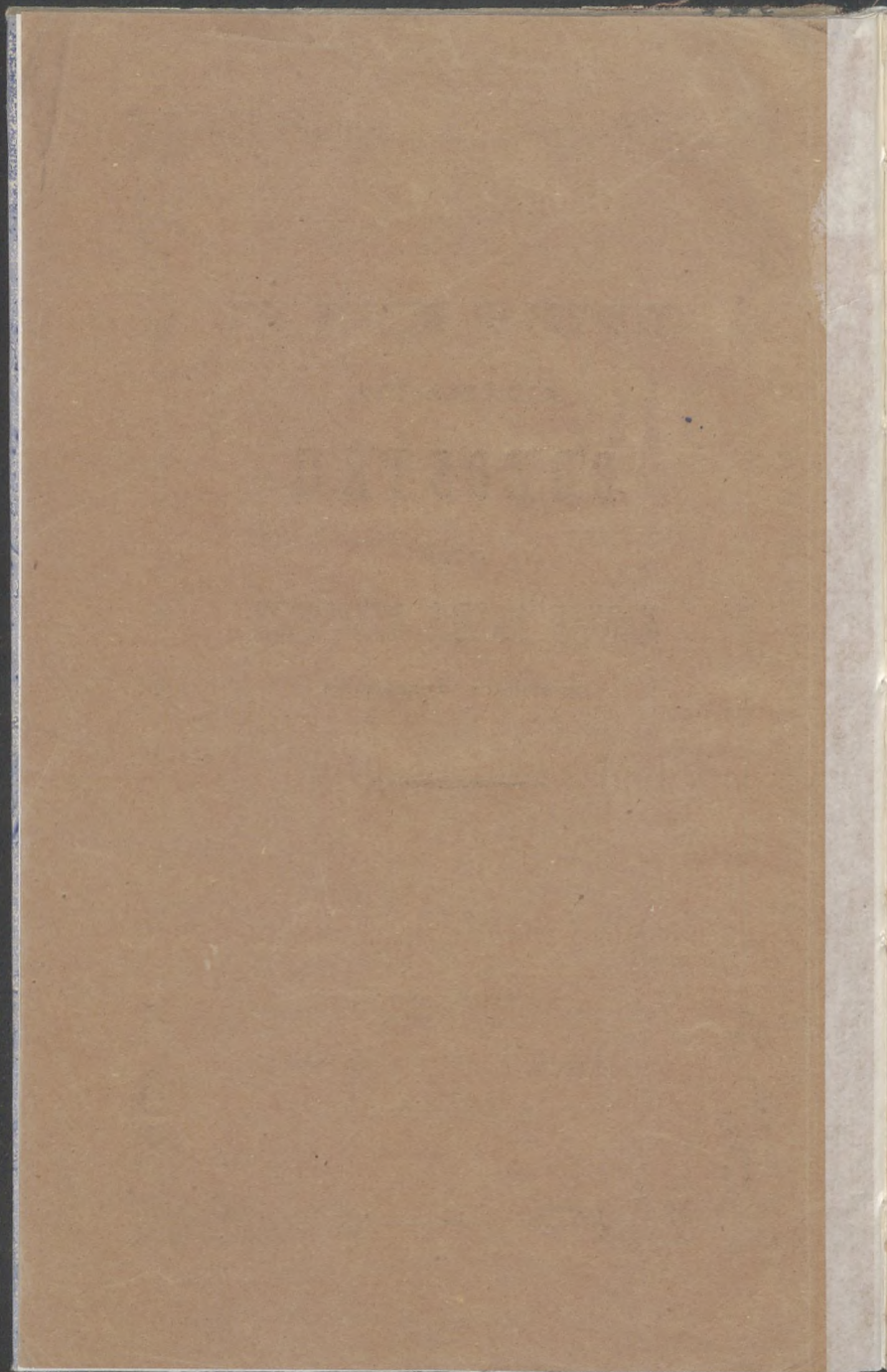
MARYAN NAŁĘCZ MYSŁOWSKI,

burmistrz Brzosteki.

NAKŁADEM AUTORA,

Druk L. D. Støgera

w Jasle, 1871.



DZIEJE
miasta
BRZOSTKU

od czasów najdawniejszych

ISTNIENIA I ZAŁOŻENIA TEGO MIASTA

aż po rok 1870.

ZEBRAŁ

na podstawie dokumentów
w archiwie miejskim,
dla młodzieży szkolnej tego miasta poświęcił
ówczesny burmistrz
Maryan Nałęcz Mysłowski.

WYDZIAŁ
BIBLIOTEKI
UNIWERSYTETU
W BIAŁYMOSTKU



I. 1. 474. 112



1992 K 781/7

L. 3892.

Wny. Marian Nałęcz Mysłowski,

burmistrz miasta w Brzostku!

Reskryptem z dnia 1. Października 1870. do L. $\frac{7117}{R. S. K.}$ zwróciła mi Wysoka Rada szkolna ułożone przez Wgo. Pana dzieje miasta Brzostku z poleceniem, abym Wmu. Panu wyraził jej uznanie za chwalebna Jego troskliwość o rozświecanie dziejów przeszłości ojczystej. — Wywiązując się niniejszem z tego miłego obowiązku, mam zaszczyt oświadczyć Wmu. Panu, iż co do wynurzonego Jego życzenia, by się młodzież szkolna z wyż powołanego wypracowania uczyła dziejów rodzinnego miasta, zarządzam równocześnie w skutek

polecenia Wysokiej Rady szkolnej, w porozumieniu z okręgowym nadzorem szkolnym, by nauczyciel szkoły ludowej w Brzostku, opowiadał młodzieży uczęszczającej na naukę niedzielną w sposób zajmujący ciekawe szczegóły z przeszłości rodzinnego miasta w tej kronice Wgo. Pana zawarte. —

Pilzno, dnia 26. Listopada 1870.

c. k. Starosta

Fridberg, m. p.

Jak wszystkie miasta, miasteczka i wsie naszej niegdyś wielkiej Ojczyzny, a w szczególności Krakowskie, sięgają wieków starożytnych, a czas założenia ich, gubi się w pomroce wieków pogańskich; tak też i Brzostek był przed rokiem 1394. wsią Małym Brzostkiem zwaną w ziemi Sandomirskiej nad rzeczką Słoną położony Nadany był jako włościańska osada z innemi w liczbie 100. ku pomnożeniu chwały Bożej, od książąt szczerobliwych w Polsce panujących, opactwu Tynieckiemu reguły św. Benedykta, co dowodzą przywileje; a to wydany w r. 1105., przez królową Judytę, żonę Władysława Hermana, a córkę Henryka III. cesarza niemieckiego; dalej z roku 1286. 1288. i 1290. przez Przemysława księcia polskiego wydane, gdzie jest wyraźna wzmianka o wsi Małym Brzostku nad rzeką Słoną położonym; — dalej przywilej Jana opata Tynieckiego z roku 1367. wójtowi Jakóbowi Stępkonowi nadany: — zezwalają tak książęta polscy, jakoteż i opat Tyniecki, aby z wsi

Mały Brzostek miasto utworzono, co dowodzi, że nawet w dawnych wiekach Brzostek albo znaczniejszą osadę stanowił, bądź też położeniem lub zamożnością nad innymi osadami górował, przeto jako dogodne miejsce dla handlu i przemysłu, tak zewnątrz z ościannymi Węgrami, jako też i wewnątrz był uważany.

Z przyczyn dotąd niezbadanych, niekorzystał ani konwent opactwa Tynieckiego, ani później Jakób Stępków wójt ówczesny z przywilejów, utworzenia miasta z wsi Mały Brzostek; i albo ustawiczne wojny z barbarzyńcami sąsiadującymi z Polską, jakiemi byli Tatarzy Turcy i inni, albo też i niechęć oo. Benedyktynów, do krzewienia oświaty i wolności w swych dziedzinach były powodem, że dokonanie tego dzieła, wstrzymane było aż do czasów Władysława Jagiełły, króla polskiego r. 1394. w niedzielę ostatnią zapustną. *Esto mihi* Władysław Jagiełło król Polski, wielki książę litewski a dzielczy pan Rusi, wojownik dzielny, a jak na owe czasy mąż rozumu i serca niepospolitego, którego czyny świetne dzieje nam przekazały, wydał w owym dniu i roku, przywilej bardzo obszerny i pełen swobód, mocą którego wieś Mały Brzostek, na miasto przemienioną została. Mocą tego przywileju nadał miastu 100 łanów frankońskich, a to w ten sposób, że dwa łany na kościół dwa

na pastwisko wspólne cztery dla burmistrza (*advocatus*) a 92 łany na osady mieszczańskie przeznaczył.

Przywilej ten napisany był na pergaminie, i podpisany prócz króla Władysława, przez dygnitarzy ówczesnych: Dobiesława, kasztelana krakowskiego, Sędziwoja, kasztelana kaliskiego i starostę krakowskiego; Spytka, kasztelana krakowskiego, Jana Ligezę, wojewodę Łężyckiego, Piotra Kmitę, kasztelana Lubelskiego i Dymitra, marszałka. Miasto Brzostek obdarzone zostało prawem niemieckiem czyli magdeburskiem, czem założyciel zabezpieczył swobodny rozwój w handlu, rękodzielnictwie i przemyśle, naznaczając tem samem świetną przyszłość w gronie miast na ówczas wolnej i obszernej rzeczypospolitej polskiej; a że na ówczas w braku wszelkiej policyi, a nieznacznej ilości wojska utrzymanego przez zamożnych panów, mnożyło się dużo próżniaków, złodziei i rabusiów, przeto miasta wolne miały nadane prawo miecza (*jus gladii*) mocą którego za przestępstwa i zbrodnie śmiercią karały.

Prawo miecza wykonywał także i Brzostek aż do Maja 1772 roku — niepodlegał jak inne miasta, miasteczka i włości sądom starostw, ale królowi, lub dotychczasemu wojewodzie. Zwierzchność wykonywał (*advocatus*) po polsku landwójt, z prawa magdeburskiego land-

vogt i vice-advocatus, w mieście burmistrzem zwany. jakoteż ławica (scabinalia) z 8 do 10 członków złożona.

Rada składała rodzaj trybunału sądowego, landwójtowi i burmistrzowi przydany był notariusz, który zwykle w łacinie był biegły, i pióro prowadził.

Landwójt kierował także sprawami administracyjnymi miasta, i zastępował takowe na zewnątrz, znosząc się z władzą królewską. — Wkrótce też zakwitł handel, przemysł i rękodzieła, a wyroby szewskie, kuśnierskie, garncarskie i złotnicze, znachodziły znaczny odbyt nietylko w dzielnicach Polski, ale nawet w sąsiednich Węgrzech, a mianowicie: w Bardyowie, Preszowie i Koszycach — jakoteż innych pogranicznych miastach. Jednakże jak nic nie ma na świecie trwałego, co ludzki rozum utwarza, tak świetność i dobrobyt miasta Brzostku przechodził różne koleje, dzieląc zarówno losy Rzeczypospolitej, cierpiał często przez napady ościennych nieprzyjaciół Polski, jakoto: Tatarów, Szwedów, Moskalów i Węgrów, którzy częstokroć znęcani bogactwami polskiej krainy, wpadali w odsłonięte zewsząd granice tego obszernego państwa, nieposiadającego na nieszczęście żadnych naturalnych obronnych granic, jakimi są góry morza, bagna i t. p. ani też trwałych warowni na wzór państw sąsiednich, częstokroć wojny domowe, które zbyt często tak z powodu obieralności panującego i dumnych

możnowładnych magnatów, zakłócały spokój, tamowały dobrobyt i oświatę tego miasta.

Pierwszym Landwójtem dziedzicznym miasta Brzostku był Stanisław Saspolina prawdopodobnie dworzanie królowej Jadwigi szlachcic węgierski, który za położone zasługi na dworze tejże królowej, wójtostwem w Brzostku obdarzony został. —

Gdy potomstwo Stanisława Saspolina w męskiej linii wygasło, przeznaczony był na Landwójta Piotr Jarzyna w roku 1550. (za Zygmunta Augusta,) który dobrawszy sobie równie myślącego burmistrza Białobockiego, a korzystając z niezgody własnych współobywateli, dopuszczał się różnych nadużyć, zdzierstw i grabierzy gruntów miejskich tak dalece, że całe równie i obszary zagarnął, co dało powód do długoletnich procesów, aż wyrokiem sądu ziemskiego Pilzneńskiego z dnia 6. poniedziałku przewodniej r. 1560. usunięto Piotra Jarzynę z urzędu, i oddano nieco zabranych gruntów mieszczanom pokrzywdzonym, lecz od tego czasu zaczął się upadek miasta. Następnie z klótni dwóch korzystał trzeci, a tym był konwent opactwa Tynieckiego, który posiadał sąsiednie włości Wolę i Opacionkę — a nabywszy jedno sołtystwo na przedmieściu teraz Nawsiem nazwane, korzystając z niezgody i podsycając takową z pewnem z góry wyrachowaniem, przez kupno, zastaw, wreszcie pra-

wem silniejszego, folwarki miejskie jeden po drugim nabywał, osadzając zaraz na takowych włościan za odrobieniem pańszczyzny. Do roku 1658 już mało posiadali mieszczanie ziemi na przedmieściu, oprócz dużego błonia, gdzie mieli młyny, browary i targowicę na bydło i konie. W tym bowiem roku 1658., w poniedziałek po białej niedzieli, nieprzyjaciel Polski, książę Siedmiogrodu Jerzy Rakocy, napadłszy miasto z posiłkującymi go kozakami, złupił i spalił tak dalece, że prócz 6. domów w ulicy, wszystko w perzynę obrócił i 10. mieszczan zabił. Po tej klęsce już się to miasto do dawnej świetności nie podniosło. — Dużo mieszczan wymarło na tułactwie, dużo rozeszło się po sąsiednich miastach, sprzedając za byle co pozostałe grunta; z czego znowu korzystał konwent Tyniecki, który zagarnął do reszty przedmieście, nazwawszy takowe Nawsiem, obsadził poddanemi, sami opaci Tynieccy mieszkający dawniej w Opacionce, odtąd stale w Nawsiu zamieszkali. — Przerobiwszy wójtostwo na dwór dla siebie, mieszał się nieustannie do spraw miasta, wywierając zgubny wpływ tak w sądownictwie, jakoteż administracyi znacznie w posiadłości, jakoteż i przywilejach uszczuplonego miasta. — Około r. 1660. narzucił konwent Tyniecki miastu swój herb, miecz z kluczem w krzyż złożony w miejsce dawnego, po Stanisławie Saspolinie, (złotej lilii w czerwonym polu;) a to

widocznie w tym celu, aby swe prawa dziedziczne do miasta tem łatwiej sobie rościć. Pieczęć ta przez konwent narzucona na miedzi nieforemnie wyryta — a niemająca prawnej lub historycznej podstawy, przez obecnego burmistrza, także za byłych urzędów powiatowych w roku 1856 przełożonym gminy będącego zarzuconą — i do archiwum na pamiątkę schowaną została; — a wydobyta pierwotna, nadana przez pierwszego dziedzicznego burmistrza Stanisława Saspolina — mianowicie łacińska duża zgłoska B. — po obu stronach lilije złote w czerwonym polu dookoła starolacino napis. Niebędąc landwójtami, przywłaszczali sobie opaci najwyższą władzę w mieście, pozostawiając ledwie jakąś część takowej rzeczywistemu przez króla postanowionemu landwójtowi. Ucisk i niedola uboższych mieszczan doszła około roku 1745. do najwyższego stopnia, gdy z Tyńca opat ksiądz Bartoszewski do Nawsia przybył; był to mąż nadzwyczaj srogi, dumny i chciwy panowania, dopuszczał się wielorakich nadużyć, prześladował mieszczan, wydierał im ich własność, a deptał swobody i przywileje przed wiekami uzyskane tak dalece, że w roku 1745. (za Augusta III.) trzech mieszczan aż do Rzymu piechotą się wybrało do Ojca świętego, i względem doznanych krzywd suplikowało. Tam na polecenie plebana Brzosteckiego, przez księcia kardynała Albaniego, ówczesnego protekto-

ra Polski łaskawie przyjęci i pocieszeni, do księcia Prymasa arcybiskupa polskiego na ten czas w Warszawie będącego z listem odesłani, który też wpłynął, cokolwiek na ukrócenie dalszych nadużyć i ucisku; — wszelakoż w tych czasach straciło miasto resztę swych posiadłości na przedmieściu Nawsiem nazwanym, a mianowicie: młyny, stawy, browary i duże błonia, gdzie odbywały się jarmarki na bydło i konie. Prócz tego przybudował opat do ratusza w rynku stojącego, a wyłączną własnością miasta będącego browar; a gdy tenże dezelować się zaczął, przenieśli wyszynk do ratusza, wzięwszy na jakiś czas niby w dzierżawę ratusz, gdzie gdy się mocniej osadziwszy, po kilku latach, wypędzili ztamtąd mieszczan i na dwór jako własność prawem silniejszego zajęli. — Tak tedy co hojność i wspaniałomyślność królów polskich utworzyła, i przez dwa prawie wieki kwitło, przez dwa wieki upadało. Najpierw w r. 1560. przez niezgodę i podłość samychże mieszczan i burmistrzów Jarzyny i Białobockiego — w roku 1658. przez rabunek i spalenie od Rakocego — a potraciwszy odtąd wiele na obszarze, ludności, majątku i przywilejach, zaczęło się z gruzów do dawniejszej zamożności podnosić — dostało złego sąsiada ks. opata Bartoszewskiego roku 1741., — który zaborami, gwałtami i procesami, prawie zrównał zadaną klęskę przez Rakocego i miasto do upadku

przyprawdził. — Szczególnem jest to w całej kronice tego miasta, że nie miało nigdy żadnych zatargów ani procesów z szlachtą sąsiednią, — która z trzech stron z miastem graniczyła; — chociaż nam dzieje Polski szlachtę jako butną i niespokojną pomiędzy sobą przedstawiają; a jak wyroki i akta sejmów w Opatowie i sądów województwa Sandomirskiego dowodzą, zawsze szlachta miasto w obec możnowładnego opactwa Tynieckiego w opiekę brała. Plebani miejscowi po większej części dzielili dobrą i złą dolę mieszczan, często występowali przeciwko nadużyciom opatów Tynieckich, jak to już pośrednictwo w r. 1745. do Rzymu dowodzi. — W roku 1772. skorzystała Austria jak i dwa inne sąsiednie mocarstwa z niezgody, nierządu, domowych wojen, niedołężności ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta — i moralnego upadku wielkiej niegdyś Polski, zajęła bez dobycia oręża całą dzisiejszą Galicyę i rozpoczęła organizacyę tej prowincyi na wzór innych krajów dziedzicznych. Rząd austriacki z dynastyą od wieków utrwaloną, a światłemi u steru ludźmi, był zawsze przychylny oświacie, dobrobytowi i rozwojowi umysłowemu swych poddanych. Po zajęciu Galicyi ochroniono Brzostek od zupełnego upadku, wobec chciwości zamożnego sąsiada Tynieckiego. Tak z polecenia rządu i za pośrednictwem starosty Rzeszowskiego Barona Karola

Bessa, stanęła w Pilźnie ugoda (komplanacya) w roku 1784. za panowania JMCI cesarza Józefa II. pomiędzy miastem a konwentem Tynieckim, mocą której nietylko ta odrobina niewydartych miastu przywilejów, jak prawo propinacyj i odbywanie targów, ale i część gruntów Schedy nazwane, któremi się mieszczenie zaraz podzieli, miastu oddane zostały; oprócz tego grunt w Pałackowce za wykupnem każdego czasu przez miasto za 1500 Złotych polskich dozwolono, i jedną izbę w ratuszu dla spraw i sesyi miejskich zostawiono, — z których ostatnich dwóch warunków miasto dotąd nie korzystało. —

Działo się to za czasów i pod panowaniem wielkodusznego a mądrego cesarza austryackiego Józefa II. który też aktem fundacyjnym z roku 1785. szkołę tu-tejszą założył, a opactwu Tynieckiemu 150 złr. m. k. dla nauczyciela płacić i 6 sąg drzewa na opał dla szkoły dawać, jakoteż i szkołę wybudować nakazał. Aktem tym nietylko w tym Małym Brzostku, ale w całym swym bardzo obszernem różnoplemiennem państwie, dbając szczególnie o oświatę, dobrobyt, wolność wyznania i równość w obec prawa wszystkich swych poddanych, pozostawił po sobie w sercach swych ludów pamięć niewygasłej wdzięczności! —

W roku 1796. 12. Października nadał miastu Naj. Jm. cesarz Franciszek II. w Wiedniu do istniejących co drugi tydzień (w Wtorek) targów, 12. rocznych jarmarków, a to: *1szy. w dzień po nowym roku, — 2gi. po Gromniczej P. Maryi, — 3ci. na święty Maciej — 4ty. w wtorek środopostny — 5ty. na znalezienie św. krzyża — 6ty. w dzień przed Bożem Ciałem — 7my. na Wniebowzięcie P. Maryi — 8my. w dzień św. Jakóba Apostoła — 9ty. na podniesienie św. krzyża — 10ty. w poniedziałek po wszystkich Świętych — 11sty. na św. Katarzynę — 12sty. na św. Tomasza.* — Za doznaną opiekę i ochronę przywilejów starych, które zatwierdzone zostały, jakoteż nadanie nowych, miasto Brzostek zawsze przychylnością i wiernością dla istniejącego rządu odpłacało się — przyczyniało się chętnie do ofiar w pieczętach i naturaliach w czasie wojen tureckich i francuzkich, które Monarchia austryacka prowadzić musiała za co miasto przeszło 1500 złr. m. k. w obligacjach otrzymało — niemniej też przyczyniło się miasto w r. 1814. na formowanie 4go pułku Ułanów dość znacznym bezwrotnym datkiem.

Po przeprowadzonej organizacyi Galicyi według życzenia posłów polskich, na wzór Czech, wezwane zostało miasto do zorganizowania magistratu, lecz gdy nie posiadało na ówczas tyle funduszu, bo opactwo Tynieckie

dużo gruntów sobie przywłaszczyło — zdecydowano się na czas nieograniczony zlać te prawa na fundusz religijny, na któren część dóbr opactwa Tynieckiego spadło, przyczyniając się tylko datkiem na utrzymanie policy — a to aż do czasu — dopóki stan majątku miejskiego nie dozwoli o własnych siłach utrzymanie magistratu. — W skutek tego, kamera imieniem funduszu religijnego utrzymywała justycyaryusza, mandataryusza i pisarza aż do roku 1855., w którym to roku w skutek ponownej organizacyi, powiaty w życie weszły, a sprawowania jurysdykcyi na takowe przeszły. — Taki stan istniał aż do 1. Marca 1867. roku, w którym to czasie na podstawie ustawy gminnej z r. 1866. samorząd zaprowadzono, a gmina według przekazanego zakresu zarząd objęła, powiat w Brzostku zniesiono — z pozostawieniem tylko sądu, a miasto do starostwa w Pilźnie przydzielone zostało, gdzie i za polskich czasów i w samym początku Austryackich rządów należało; podlegało jakiś czas pod cyrkuł w Dukli — długie lata należało do cyrkułu w Jaśle — kilka lat nawet do Tarnowa. — Jaka ludność tego miasta była w dawnych wiekach, nieda się z pewnością oznaczyć, musiała być jednakże znaczna, bo domów, od których podymne płacono, było przeszło 300. a obecnie liczy miasto 151 domów i przeszło 1100 mieszkańców, między temi około

250 izraelitów. — Obszar ziemi wynosi 609 morgów — majątek gminy stanowi 2031 zlr. w papierach państwa, w realnościach 2780 zlr. i nieznaczonej zaoszczędzonej gotówki; długów nie ma miasto żadnych — posiada murowany dom radny, 3 sikawki, urządzenie biórowe, zegar na wieży kościelnej — wszystko w ostatnich latach nabyte i powstałe — gruntów oprócz pastwiska Szkotnią nazwanego, przeszło 6 morgów i kilku małych placów, nie ma gmina żadnych. —

Szkołę posiada miasto o trzech klasach, dwóch nauczycieli — nauczycielki dla dziewcząt — z dwoma izbami; na codzienną naukę do wszystkich trzech klas uczęszcza przeszło 160 dzieci z miasta i wsi okolicznych — na naukę niedzielną powtarzającą przeszło 40., wyłącznie z miasta uczniów rzemieślniczych.

Kościół murowany w stylu toskańskim w r. 1816. kosztem konkurencyi parafialnej, na cmentarzu kaplica w stylu gotyckim fundacyi Anny i Mariana Mysłowskich z grobowcem familijnym — pod wezwaniem św. Anny, w której corocznie 2 Msze św. na Gromnicę i św. Annę odprawiają się. — Miasto ma dostateczną ilość studzien w części murowanych — tabule w mieście zaprowadził w roku 1838. p. Ignacy Strzelbicki były justycyariusz mąż o dobro gminy dbały.

Gdzież się podział ów wszechwładny konwent Tyniecki? zapyta niejeden nieświadom dziejów ojczystych! Oto podzielił los wszystkich chciwych zaborców i dumnych ciemiężców! — Po rozbiórce naszej nieszczęśliwej Ojczyzny, ogromne dobra tego konwentu w Polsce i na Litwie zagarnął chciwy i nienasycony Moskal! — mała cząstka z obszernym i wspaniałym klasztorem w Tyńcu, zbudowanym w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Polsce przez Bolesława Chrobrego na cześć śś. Apostołów Piotra i Pawła — dostała się pod panowanie Austrii. Gdy cesarz Józef II. w roku 1781. poznosił dużo zakonów i klasztorów (do 700. za Piusa VI.) nieprzynoszących żadnych korzyści religii i społeczeństwu, w liczbie tej był i Tyniec klasztor Benedyktynów, którego przełożony nosił tytuł opata, i miał prawo z najwyższymi dygnitarzami korony zasiadać w Senacie. — Z ogromnych dóbr 100 wsi liczących tego opactwa, mała cząstka przypadła Austrii — nadaną została przez rząd biskupstwu Tarnowskiemu — a dumni opaci (gdyż było ich więcej zwykle pod jednym zwierzchnikiem) z liczną drużyną braci poszli na tułaczkę, nawet po obcych krajach; tak następcy za swych przodków, ponieśli zasłużoną karę za wyciśniętą łzę biednemu, wdowie i sierocie, polegli w obczyźnie — oby im tam ziemia lekką była!! — Pustoszeć też zaczął od tego czasu i gmach

klasztorny w Tyńcu, aż wreszcie w dniu 2. Maja 1831. właśnie wtedy — gdy część naszej Ojczyzny pod panowaniem dzikich Moskali zostająca, słuszną a krwawą walkę z gnębielami prowadziła — piorun uderzył w gmach klasztorny, w skutek czego klasztor i zabudowania wszystkie zgorzały. — Usiłowaniam pojedynczych czcigodnych ludzi, którym o zachowanie tak cennej pamiątki krajowi chodziło, zawdzięczać, iż pozostałe po spaleniu mury wyrestaurowano, i takowe na kościół parafialny obrócono! —



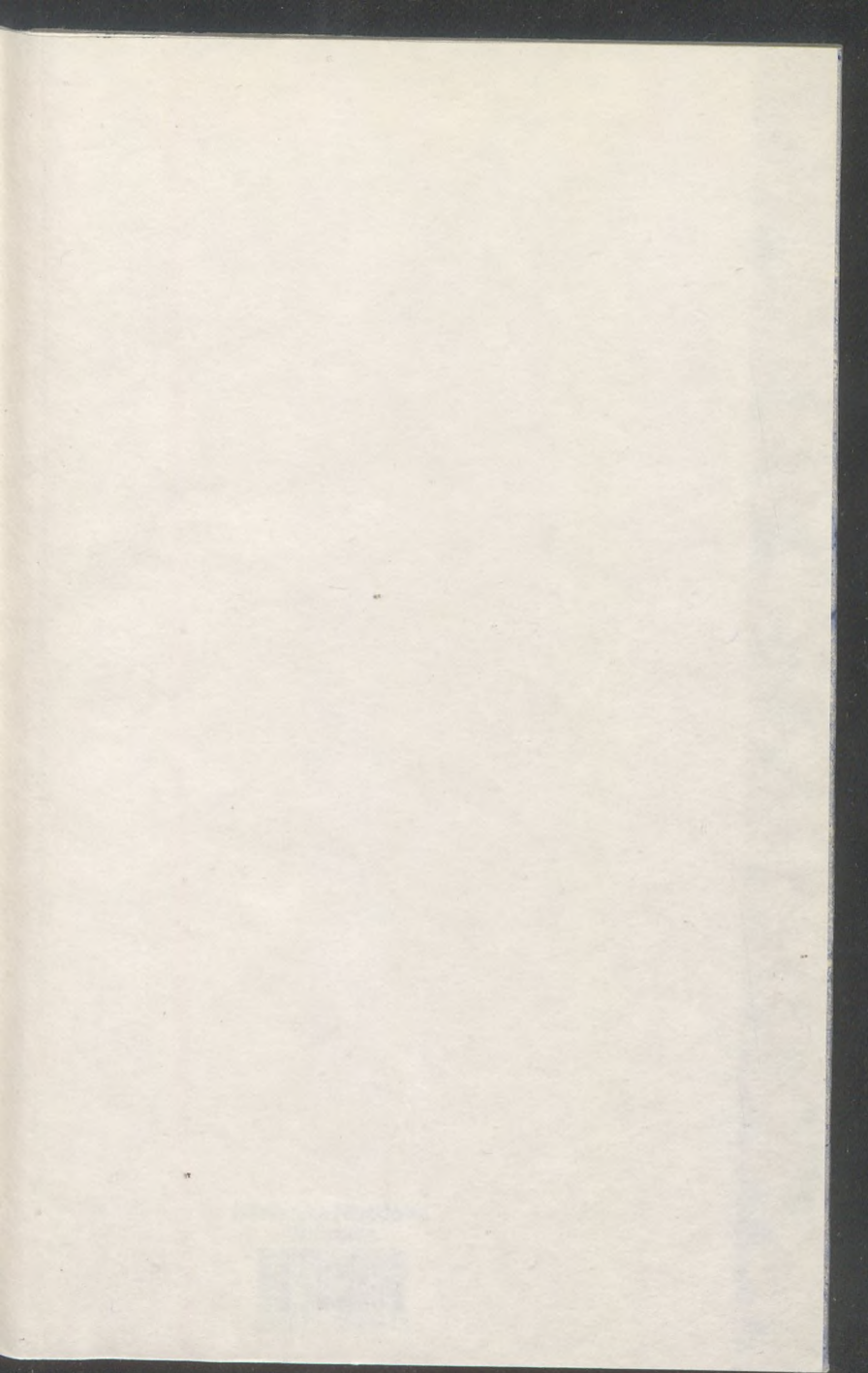
BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA

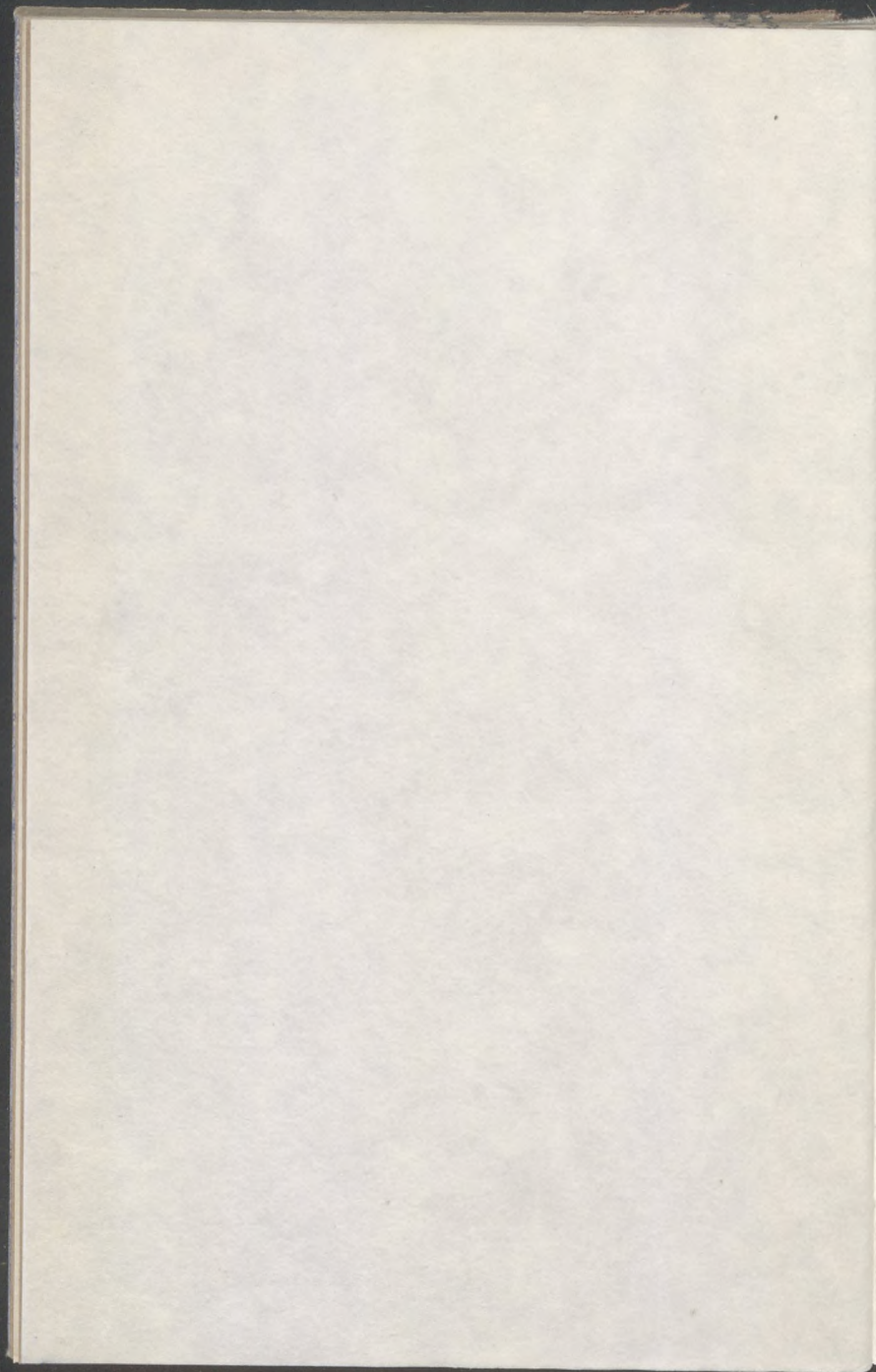
Jasło.

Drukiem Lud. Dyon. Støgera, 1871.

„Antiqua“ Sp. 200.
H-wa, 30.11.92
- 200.000,-

K12





Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001023384413



1474112
